

Nr 2/277 Luty 2016

MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

PROMYCZEK

w środku
kartonowe
KLOCKI

DOBRA NR 2

CENA 5 ZŁ
(TYM 8% VAT)

promyczek.pl



ISSN 1232-5805

INDEKS: 326070



9 771232 580806

Chorych odwiedzać



PROMYCZEK DOBRA

Drodzy Czytelnicy!

Lutowy PROMYCZEK DOBRA, a szczególnie dołączone do niego kartonowe klocki, pomogą Wam ćwiczyć się w cierpliwości, do której zachęcaliśmy Was już w styczniu.

Cierpliwość i wytrwałość to cechy bardzo potrzebne w życiu każdego człowieka. Warto je więc ćwiczyć. Życzę Wam powodzenia!



- Potrzeba trochę cierpliwości, aby z dołączonego kartonika wybrać 10 elementów, z których powstaną klocki.
- Nieco więcej cierpliwości potrzeba, aby skleić zaznaczone elementy kartonika, tak by po wyschnięciu kleju można było złożyć klocek w kształcie sześcianu.
- Jeszcze więcej cierpliwości potrzeba, aby nie pogubić tych 10 klocków i poczekać na marcowy numer PROMYCZEK DOBRA – będzie w nim 10 kolejnych klocków, które utworzą komplet.

Z tych 20 klocków będzie można ułożyć sześć różnych ilustracji (więcej o tym w marcowym numerze).

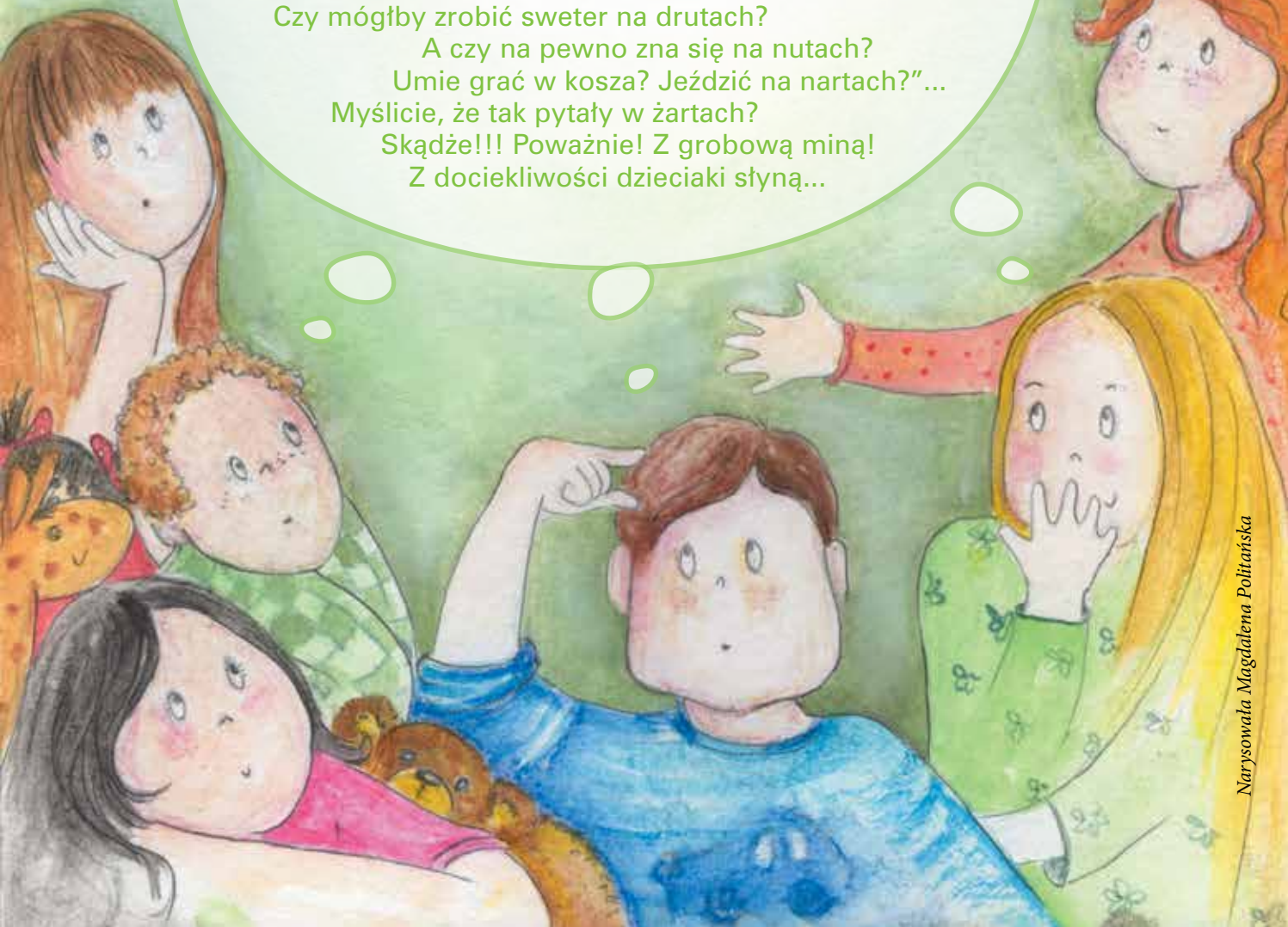


UWAGA! Przy układaniu klocków pomocna będzie niebieska ramka.

Pytaty dzieci o Pana Boga

Małgorzata Nawrocka

Pytaty dzieci o Pana Boga:
„A jakie oczy? A jaka broda?
A jakie ręce, co świat stwarzały?
A jaki nos ma – duży czy mały?
A buty? Płaskie czy na obcasie?
Pan Bóg jest chudy czy gruby w pasie?
Czy jest przystojny?
Jak mocno świeci?...”
O wszystko, w s z y s t k o pytały dzieci!
„A czy jest stary?
Czy ma kolana, na których można skakać od rana?
Czy jest podobny do dziadka Frania?
Czy zawsze nosi piękne ubrania?
Wszystko wymyślił?
Nawet cukierki?
Woli kielbasę czy bajaderki?
Czy mógłby zrobić sweter na drutach?
A czy na pewno zna się na nutach?
Umie grać w kosza? Jeździć na nartach?...
Myślicie, że tak pytały w żartach?
Skądże!!! Poważnie! Z grobową miną!
Z dociekliwości dzieciaki słyną...





Chorych odwiedzać

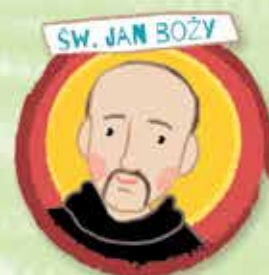
Biskup ANTONI DŁUGOSZ naucza z Częstochowy

Z okazji urodzin oraz imienin życzymy solenizantom długich lat życia oraz zdrowia. Zdrowie jest Bożym darem. Polski poeta pisze:



Każdy z nas przeszedł jakąś chorobę. Objawia się ona wysoką temperaturą ciała, bólem głowy i niedyspozycją tej części ciała, której coś dolega. Z chorobą wiąże się przyjmowanie niesmacznych leków, bolesnych zastrzyków, poddawanie się zabiegom chirurgicznym. Z biegiem lat chorujemy częściej.

Pan Jezus przypomina, abyśmy nieśli pomoc chorym ludziom. Będąc na ziemi uzdrowia teściową św. Piotra, sparaliżowanego człowieka, niewidomego, trędowatych, ludzi psychicznie chorych. Tym gestem mówi:



„PAMIĘTAJCIE O CHORYCH”.

Wielu ludzi naśladuje Pana Jezusa. Święty Kamil zakłada zakon, który służy chorym. Podobnie czyni św. Jan, powołując zakon bonifratrów. Zakonnicy pracują w szpitalach. Także siostry szarytki, antoninki, elżbietanki, służebniczki nastawione są na niesienie pomocy ludziom chorym. Ojcowie Bezym i Damian całe życie służą trędowatym.

Dzieci cierpliwie znoszą chorobę, gdy są przy nich rodzice, koleżanki, koledzy. Może choruje ktoś z Waszego przedszkola czy klasy? Może jest chora babcia lub dziadek, sąsiadka z bloku? Odwiedźcie ich. Szczególnie módlcie się za ludźmi chorych.



PANIE JEZU, UCZYSZ NAS, ABYŚMY PAMIĘTALI O CHORYCH LUDZIACH. DAJ IM SIŁĘ, BY ZNOSILI CIERPIENIA, I NADZIEJĘ, ŻE WYZDROWIEJĄ. MATKO BOŻA – UZDROWIENIE CHORYCH – MÓDL SIĘ ZA CIERPIĄCYCH.



Przypowieść O dobrym Samarytaninie

Pewien znawca Prawa zapytał Jezusa podchwytliwie: „Kto jest moim bliźnim?”. Jezus nawiązując do tego, powiedział: „Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce bandytów. Oni go obrabowali i zostawili ledwie żywego. Przypadkiem schodził tą drogą pewien kapłan. Gdy go zobaczył, ominął go z daleka. Podobnie i lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, ominął go z daleka. Pewien zaś Samarytanin, będąc w drodze, gdy go ujrzał, ulitował się i opatrzył jego rany, zalewając je oliwą i winem. Potem wsadził go na swoje juczne zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. Nazajutrz wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i powiedział: «Opiekuj się nim, a jeśli wydasz więcej, oddam ci, gdy będę wracał». Jak sądzisz, który z tych trzech okazał się bliźnim napadniętego przez bandytów?”. On odpowiedział: „Ten, który okazał mu miłosierdzie”. Jezus powiedział do niego: „Idź i ty czyn podobnie”.

Sprawdź swoją wiedzę! Weź udział w konkursie i wygraj **NAGRODY!**



Jak nazywało się miasto,
w okolicach którego bandyci
napadli na człowieka?



Przypowieść o dobrym Samarytaninie oraz inne **PRZYPOWIEŚCI PANA JEZUSA**
możesz poznać, oglądając filmy z serii



UWAGA! Odpowiedź prześlij
na adres: konkurs@promyczek.
pl. Spośród osób, które nadeślą
prawidłową odpowiedź, rozlosujemy
filmy z serii **DOMEK NA SKALE** cz. 4.



Ziarnko gorczycy

Gorczyca to bardzo popularna roślina, którą można spotkać prawie na wszystkich kontynentach. Ma zielone, szorstkie łodygi, meszkowate liście i drobne żółto-bursztynowe kwiaty. Na jednej roślinie w niewielkich strączkach może się znajdować nawet kilka tysięcy maleńkich nasion. Nasiona te mają lekko gorzkawy smak i mimo że w większych ilościach mogą być trujące, są wykorzystywane w przemyśle spożywczym, np. do produkcji musztardy. Mają też właściwości lecznicze, rozgrzewające i poprawiające trawienie. Gorczyca jest bardzo mało wymagająca i najczęściej osiąga wysokość od 60 do 150 cm. Według niektórych źródeł nad Jeziorem Galilejskim łodygi gorczycy sięgały nawet do kilku metrów.

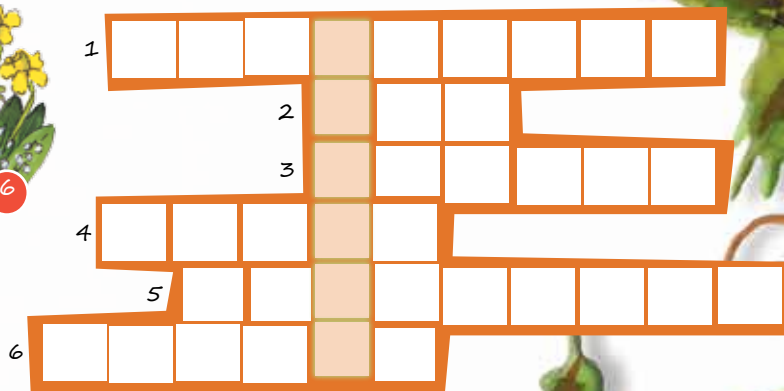
Gorczyca
- ziarenko mocy



Niewielkie ziarnko gorczycy stało się pięknym symbolem w jednej z przypowieści Pana Jezusa, który naucza, że nasza mała wiara dzięki łasce Bożej powinna wzrastać i umacniać się. Do ziarnka gorczycy można porównać również Kościół, który na początku stanowiła niewielka liczba uczniów Chrystusa, a dzisiaj obejmuje on ponad dwa miliardy wyznawców na całym świecie.

KRZYŻÓWKA

Ta bardzo popularna roślina przez wielu ludzi uważana jest za:



Przed



Nie mogę się doczekać piątku. W piątek po lekcjach idziemy całą klasą do teatru. Nasza pani przyjaźni się z aktorami, którzy będą grali w przedstawieniu. Na zakończenie wejdziemy za kulisy, porozmawiamy z nimi, wszystko obejrzymy. Super!

– Ja już byłam na tym spektaklu z moją mamą – zwierzyła mi się Ewa.

– To chyba będziesz się nudziła? – zdziwiłam się.

– Wręcz przeciwnie! Nie mówiłam ci, że uwielbiam pana Piotra, który gra główną rolę? Nasza pani podobno się z nim przyjaźni! Wiesz, nawet nie marzyłam, że go kiedyś poznam osobiście. Tak się cieszę!

No, po takiej informacji ja też zaczęłam się cieszyć. Cieszyłyśmy się razem przez trzy dni – dokładnie od poniedziałku do środy. Niestety, w czwartek Ewa nie przyszła do szkoły. Po lekcjach, gdy tylko dotarłam do domu, od razu chwyciłam za telefon.

– Basia... Szkoda gadać, ja mam największego pecha na świecie.

– Co się stało?

– Dzisiaj rano złamałam nogę. Wspinałam się tylko na zwykły, mały stołeczek, wyobrażasz sobie?! Zamiast na lekcje mama zawiozła mnie na pogotowie. Na razie mam na nodze gips, ale nie wiadomo, czy nie będę miała operacji – chlipnęła.

Nie bardzo wiedziałam, co powiedzieć. „Przykro mi”? Przecież wiadomo, że mi przykro. „Ojej, to straszne”? Jasne, że straszne. „Czyli nie pójdziesz w piątek na spotkanie z panem Piotrem”? To akurat najmniej mi się podobało. Zanim się zdecydowałam, Ewa sama zagadnęła:

– Strasznie chciałam jutro z wami iść. Chyba będę cały wieczór płakała w poduszkę.

– Opowiem ci o wszystkim. I może później razem tam pójdziemy?

– Mama też tak mówi. Ale to już nie będzie to samo. Ty już będziesz go znała, ja nie... Ech, sama jestem sobie winna.

Przez cały wieczór myślałam o biednej Ewie. A moja rodzina, kiedy przy kolacji opowiadałam o tym nieszczęściu, również współczuła mojej koleżance.

– Na pewno jutro pójdziesz ją odwiedzić. Daj jej gorącego buziaka ode mnie – powiedziała moja siostra Kaśka.

– Nie mogę jutro, bo po lekcjach idziemy do teatru – przypominałam. – Pójdę w sobotę.

– Ona też bardzo chciała tam iść – westchnęła mama.

– Ogromnie się cieszyła. Powiedziała mi, że przez cały wieczór będzie płakać.

– Może rodzice ją jakoś pocieszą. W takiej chwili bliskie osoby mogą zdziałać cuda.

„Bliskie osoby”. Mama powiedziała te słowa szybko, bez zastanowienia, ale mnie utkwiły w pamięci. To ja jestem bliską osobą Ewy! Przyjaźnimy się od przedszkola. Siedzimy razem w ławce. Pomagamy sobie. I ona właśnie jutro po południu będzie potrzebowała

stawienie

mojej pomocy. Nie w sobotę, nie w niedzielę, chociaż mnie by to najbardziej pasowało, ale właśnie jutro. Czy mi się to podoba, czy nie – w piątek, w czasie naszego klasowego wyjścia do teatru. I koniec.

Następnego dnia podczas lekcji ciągle ktoś mówił o popołudniowym przedstawieniu. Mama, odbierając mnie ze szkoły, też mnie popędzała, przypominając, że muszę się jeszcze przebrać.

– Nie ma potrzeby – odpowiedziałam. – Nie idę do teatru. Zawieszysz mnie do Ewy? Chciałabym popłakać razem z nią.

Mama spojrzała na mnie ze zdziwieniem i nic nie mówiąc, mocno mnie przytuliła. Była ze mnie zadowolona, i to bardzo!

Pojechaliśmy prosto ze szkoły, bo chciałam od razu powiedzieć Ewie, co mamy zadane. Jej rodzice byli trochę zdziwieni, ale najbardziej zszokowana była moja przyjaciółka.

– Co... Przyszłaś dzisiaj? – Nie mogła uwierzyć.

– Miałam pozwolić, żebyś płakała sama? Też z tobą chętnie sobie pochlipię. A kiedy wyzdrowiejesz, pójdziemy razem na przedstawienie. Moja mama obiecała, że spotkamy się z aktorami... A może nasza pani powie o nas słówko panu Piotrowi, skoro się z nim przyjaźni?

– Możesz podejść do mnie bliżej?




Podeszłam, a ona przyciągnęła mnie za rękę i cmoknęła szybko w policzek.


– Dziękuję – szepnęła. – Tak się cieszę, że przyszłaś.









Instrumentowo


Z lewej czarne guziki, z prawej trochę klawiszy,
pośrodku miech zwyczajny. Co za instrument styszysz?

Na co dzień spokojny  Bemolek* wywijał piruety na . Podskakiwał, jeździł tyłem. Chciał w ten sposób zaimponować swojej sąsiadce z .


 wolata jednak spokojną jazdę i zabawę z młodszym rodzeństwem, które miała pod swoją pieczą. Nawet nie spojrzała w stronę Bemolka.


Smutny , wracając z  w stronę , w którym mieszkali, postanowił zrobić pod oknem panny Krzyżkówki nie zwyczajnego , ale ogromne  ze śniegu. Zabrakło mu jednak odwagi na podpisanie swego dziecka. Zziębnięty wrócił do domu i wsunął stopy w .

– Napijesz się ciepłego kakao? – zapytała troskliwie mama.


– Nie mam ochoty –  zwiesił nos.

– Och, nie wierzę, że mój ukochany synek potrafi odmówić ulubionego napoju. –

Podsunęła  bliżej niego i czekała na reakcję.

– Ładnie pachnie. Spróbuję, czy smakuje tak dobrze jak zwykle – odrzekł  Bemolek.

– Synku, czy coś cię gryzie?

– Zakochałem się w cudownej, pięknej i najmańdrzejszej dziewczynie w całym , ale...



– Zawsze jest jakieś „ale” – dorzuciła mama

– ...ale  nie zwraca na mnie uwagi.

– Czy mówisz jej o tym, co czujesz?



– Nie. Za każdym razem, gdy podchodzę

* Te dzieci, które uczęszczają do szkoły muzycznej, zauważyły zapewne, że nazwiska kocich bohaterów nawiązują do znaków chromatycznych umieszczanych przed nutami:


- BEMOL obniża dźwięk o pół tonu 
- KRZYŻYK podwyższa dźwięk o pół tonu 



do panny Krzyżykówny, czuję .

– Hmm. – Mama  zastanowiła się chwilę. – A może zamiast słów użyjesz  ?

– Świetny pomysł! Zagram coś dla niej na  !

Jak postanowił, tak zrobił. Nieco zdenerwowany złożył swój piękny  i odważnie zapukał do drzwi mieszkania panny Krzyżykówny.


Zagrał najpiękniej jak potrafił, a kiedy skończył, zaproponował:

– Może wpadniesz do mnie na kakao? Mieszkamy w tym samym , więc możesz przyjść nawet w .

 uśmiechnęła się.

– Jeśli przy okazji opowiesz mi o , to bardzo chętnie!

Bo na razie wiem tylko tyle, że składa się z  oraz czegoś, co przypomina kształtem .

– To coś jest nazywane miechem. Więcej usłyszysz przy  kakao.

Do zobaczenia!



kotek



lodowisko



blok



kotka



batwan



serce



kubek



muzyka



strach



akordeon



kapcie



klawisze



wachlarz



Natalka i Jonatan, Zamość



CZŁOWIEK SIĘ NIE RODZI ŚWIĘTY,
NIE SŁUCHAJCIE TAKICH BAJEK.
ŚWIĘTYM NIE JEST SIĘ OD ZARAZ,
ŚWIĘTYM SIĘ ZWYCZAJNIE STAJE.
ZNACZY TO JEDYNIĘ TYLE,
ŻE SIĘ RZECZ ROZGRYWA W CZASIE
I ŻE SKRÓTEM, NA ŁATWIZNĘ,
OWEJ DROGI PRZEJŚĆ NIE DA SIĘ...



PRZECZYTAJ I POKOLORUJ

BŁOGOSŁAWIONY
EDMUND BOJANOWSKI

1

Edzia chyba każdy lubił,
bo był miły, pracowity,
greczny, dobry i wesoły,
tylko trochę chorowity.



2

Raz, gdy bardzo zachorował,
cud przydarzył się Edziowi –
tak o zdrowie się swe modlił,
że Bóg wreszcie go uzdrowił –
Mamo, tato, widzieliście?
Stoję mocno już na nogach.
A wy traciliście wiarę,
zamiast wierzyć w Pana Boga!



Mieszkał Edzio w Grabonogu,
miejscowości pod Poznaniem,
gdzie otrzymał od rodziców
bardzo dobre wychowanie.

Z okien domu widział Gostyń
i gostyńskie sanktuarium.
Patrząc na nie, marzył często,
aby pójść do seminarium.



3



Ale Edzio był tak kruchy,
że cóż... nie mógł być kapłanem.
Przy posłudze tej, niestety,
zdrowie też jest wymagane.

4

Nie mógł również być żołnierzem
i o wolność kraju walczyć,
bo na froncie sił i zdrowia
mogło także mu nie starczyć.



5

Wziął się zatem za naukę:
psychologię i muzykę,
sztukę i literaturę,
filozofię i logikę.



6

7

Gdy wszystkiego się nauczył,
działać mu się wnet zachciało.
I tak wkrótce, dzięki Niemu,
Zgromadzenie Sióstr powstało.



8

Aby pomóc biednym ludziom,
pootwierał też apteki,
w których można było dostać
bardzo tanio różne leki.

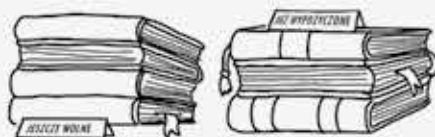


9

Edward bardzo lubił dzieci.
Postanowił więc je wspierać.
– Wiem! Przedszkole im postawię.
Tu, w Porzeczcu, zaraz, teraz!



CZYTELNIĄ CZYNNĄ OD RANA DO WIECZORA



10

– Czy już wszystko dzieciom dałem?
Ależ nie, bynajmniej, skądże!
Chcę im teraz dać czytelnia,
by się rozwijały mądrze.

11

Ojej, a co z sierotami?
Im też chciałbym jakoś pomóc...
Wiem, założę domy sierot!
Będzie im tam tak jak w domu.



13

Bez habitu był, lecz służył,
bez munduru był, lecz walczył.
Jak to robił? Kochał ludzi.
Z głębi serca. To wystarczy.

12

Edmund chciał dać dzieciom mądrość,
a więc dla nich, w tej intencji,
pisał wiersze oraz stworzył
wiele przysłów i sentencji.



Przemyszkowa szkoła Miłosierdzia

Pan Jezus wybrał św. siostrę Faustynę, aby przypomniiała całemu światu prawdę o Bożym miłosierdziu. Niesamowite jest to, że ona wcale nie była kimś wielkim, sławnym ani bogatym, tylko skromną siostrą zakonną.



Wszystko zaczęło się w małej wsi Głogówiec, w diecezji włocławskiej. W biednej rodzinie Marianny i Stanisława Kowalskich 25 sierpnia 1905 roku przyszła na świat dziewczynka, Helenka, trzecie z dziesięciorga dzieci. Rodzina mieszkała w małym domu, pokrytym słomą, w którym był tylko jeden pokój, gdzie wszyscy spali. Drugie pomieszczenie służyło za warsztat dla taty, który pracował jako stolarz – robił z drzewa stoły, drzwi i okna.

W rodzinie Helenki bardzo ważna była modlitwa. Wieczorami wszyscy klękali, aby omówić z Bogiem swoje codzienne sprawy. Tata czytał też Pismo Święte i żywoty świętych. Mała Helenka bardzo lubiła słuchać tych opowieści i następnego dnia, gdy pała krowy, powtarzała te niesamowite historie koleżankom i kolegom.

Była bardzo pobożną i wrażliwą dziewczynką. Chociaż pochodziła z biednej rodziny, widziała, że są dzieci jeszcze biedniejsze od niej. Pewnego razu urządziła loterię fantową, innym razem przebrała się za żebraka i chodziła od domu do domu. Zebrane pieniądze przekazała księdzu proboszczowi dla biednych.



Najbardziej przeżywała, gdy nie mogła pójść w niedzielę do kościoła, bo albo nie miała sukienki i butów, albo musiała paść krowy.

Miała Helenka już od najmłodszych lat jedną wielką pragnienie: chciała kochać Pana Jezusa tak, jak jeszcze nikt Go nie kochał. Gdy miała siedem lat, w kościele na jednym z wieczornych nabożeństw po raz pierwszy usłyszała w swoim sercu głos Jezusa, który wzywał ją do „życia doskonalszego”. Nie rozumiała, co to znaczy „życie doskonalsze”, i nie wiedziała, że może o tym porozmawiać z księdzem. Tłumaczyła to sobie tak, że kiedyś pójdzie z pielgrzymami w świat, by odwiedzać święte miejsca.

Po wielu latach te słowa w pewnym sensie się sprawdziły. Dziś Helenkę, czyli św. siostrę Faustynę, zna cały świat i to do niej przyjeżdżają pielgrzymi z wielu krajów.

Warto zapamiętać:

Święta Faustyna urodziła się we wsi

Jako dziewczynka nazywała się

. Bardzo się smuciła, gdy nie mogła pójść

w niedzielę do





s. Maria Józefa

ISKIERKA MISYJNA



Głodnych nakarmić – to jeden z uczynków miłosierdzia. Głód jest poważnym problemem. Wiele osób umiera z powodu choroby głodowej.

Ojciec Święty Franciszek przypomina nam:

-  Na świecie jest około miliarda osób, które cierpią z powodu głodu, to skandal! Nie możemy odwracać głowy i udawać, że nie ma takiego problemu.
-  Jedzenia, które jest produkowane na świecie, wystarczyłoby dla wszystkich ludzi.
-  Zapraszam Was, aby w swoim sercu zrobić miejsce i pomóc, aby każdy człowiek miał wystarczającą ilość pożywienia.
-  Zaangażujmy się, aby każdy człowiek mógł godnie żyć.

W każdym plecaku misjonarza jest schowany kawałek chleba dla głodujących. Poprzez modlitwę oraz szacunek i niemarnowanie jedzenia pomagamy misjonarzom.



SZKOŁA MĄDRAŁKI

! Topic/Temat

THE WORKS OF MERCY

To visit the sick/Chorych odwiedzać

If you know someone who is sick,
visit him to bring him joy quick, quick.

Jeśli znasz kogoś, kto choruje,
Szybko, szybko odwiedź go, to się uraduje.

2. Winter sports/Sporty zimowe



SKOKI	ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE	SANECZKARSTWO	NARCIARSTWO
HOKEJ	SNOWBOARD	ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE	BOBSLEJE

3 Board game/Gra planszowa

YOU NEED: 1 DICE (JEDNĄ KOSTKĘ), FEW PIECES (KILKA PIONKÓW), RULES (REGUŁY).

Zagraj z rodziną:) Stajesz na starcie! Rzucasz kostką. Możesz poruszyć się o tyle pól do przodu, ile pokaże kostka. Licz po angielsku, o ile pól możesz się poruszyć. Na każdym polu jest jedno zadanie do wykonania. **Take turns** – Grajcie na zmianę. Jeśli nie uda Ci się wykonać zadania, czekasz jedną kolejkę.



SKI JUMPING

SPEED SKATING

SLEDDING

SKIING

HOCKEY

SNOWBOARDING

FIGURE SKATING

BOBSLEDDING



BAKAŁARZ

LUTY 2016

zadanie konkursowe nr

5

Przed Wami **OSTATNIE ZADANIE** konkursowe, dlatego więcej w nim pisania. Wykonajcie je najlepiej jak potraficie.

.....
Imię i nazwisko

.....
Klasa

.....
Adres

□□-□□□

.....
Telefon

KLASA I

1. Dopisz do początkowych sylab kilka innych, tak aby powstały przynajmniej cztery wyrazy, np.:

me-wa

ma-...

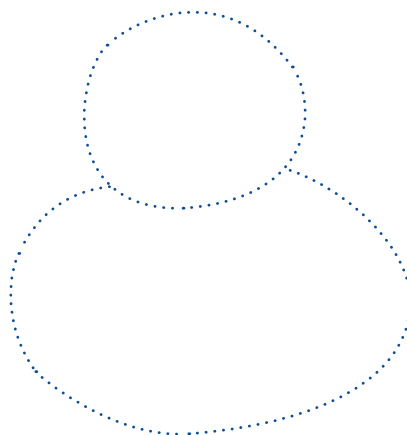
o-...

ka-...

la-...

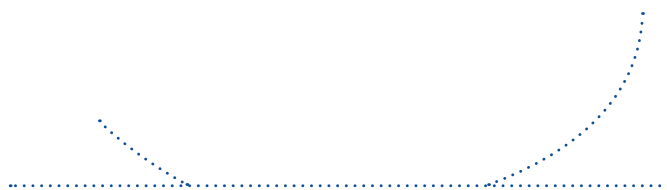
li-...

Dokończ rysowanie bałwanek i wypełnij go poznanymi literami i cyframi różnej wielkości. Postaraj się, aby Twój bałwanek był bogaty w literki.



Nadaj bałwankowi imię, kończąc poniższe zdanie i przepisz je ładnie w liniaturze.

Mój literkowy bałwanek ma na imię...



.....

.....

.....

.....

.....

KLASA II

1. W lutym obchodzimy święto Matki Bożej Gromnicznej. Przepisz do liniatury fragment wiersza E. Stadtmuller „Mama”.

Jest taka mama, co swą miłością
ogarnia ludzi na ziemi całej.
Ma różne dzieci: białe i czarne,
biedne, bogate, duże i małe.

KLASA III

1. Wstaw brakujące „ó” lub „u” w wyrazach i cały tekst przepisz w liniaturze. Jeśli masz kłopot z wpisaniem odpowiedniej litery, to sprawdź pisownię w słowniku ortograficznym. Do liniatury przepisz bezbłądnie.

Kł...ciły się dwa wr...belki o mal...tki okr...ch chleba. Z tej kł...tni powstała b...jka,
kt...ra trwała kr...tko, bo przyleciała sroka i zjadła okr...szek. Gdzie dw...ch się bije,
tam trzeci korzysta.

1. PŁATANINKA

Wpisz pierwsze litery odgadniętych obrazków we wskazane miejsca.



2. SZYFROWANKA

Rozwiąż działania matematyczne i wpisz litery we właściwe miejsca.

A

$6:2=$

E

$8-7=$

I

$1+4=$

K

$4+2=$

L

$3 \times 3 =$

N

$4-2=$

O

$2 \times 5 =$

P

$2+5=$

S

$8:2=$

T

$5+6=$

W

$4 \times 2 =$

Odp. 2:

<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
7	10	4	11	3	2	10	8	5	1	2	5	1	
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
8	5	1	9	6	10	7	10	4	11	2	1		

3. KRZYŻÓWKA

1.



3.



4.



2. Na nim umarł Pan Jezus.

5. Posypują nim głowy.

9. Tłusty...

10. Do jazdy na lodzie.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

6.

8.



7.



Odp. 3:



KTO PYTA, NIE BŁĄDZI!

Skąd malarze wiedzą, jak wyglądał Pan Jezus?

(Aleksandra, Rdziostów)

Kiedy żył Jezus, nie znano jeszcze fotografii, nikt nie robił zdjęć. Żydzi również nie malowali portretów; u Rzymian malowano, rzeźbiono lub odlewano portrety cesarzy, którzy siebie uważali za bogów. Dlatego portretowanie drugiego człowieka kojarzyło się Żydom z bałwochwalstwem. Jezus jednak jest nie tylko człowiekiem, ale prawdziwym Bogiem. (Kiedy chodził po ziemi, ludzie wpatrywali się z radością i szczęściem w Jego Boską twarz). O wyglądzie Jezusa mogli opowiedzieć ówczesnym artystom apostołowie i uczniowie, którzy Go widzieli własnymi oczami. Oprócz tego mamy niezwykłą informację o wyglądzie Pana Jezusa – relikwie Jego męki i zmartwychwstania. Po złożeniu do grobu na chuście i na całunie, którymi owinięte były głowa i ciało Jezusa, odbiło się w cudowny sposób Jego święte oblicze. Na całunie, przechowywanym dziś w Turynie, jest to twarz Jezusa zmartwychwstałego, a na chuście, która znajduje się w Manoppello, widać twarz Jezusa zmartwychwstałego. Wizerunki te nazywa się obrazami nieuczynionymi ludzką ręką. Malarze, którzy tworzyli ikony i inne wizerunki Pana Jezusa, wzorowali się na tych cudownych obrazach. W ten sposób spełniło się wielkie pragnienie ludzi, by zobaczyć twarz Boga.



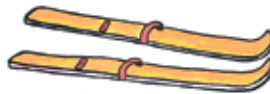
Twarz Jezusa zmartwychwstałego na chuście, która znajduje się w Manoppello.

ks. Paweł Kochaniewicz

i



~~N~~



~~RTY~~

4. REBUS

Odp. 4:

Odpowiedzi wpisz do kuponu na s. 26.

Dziękujemy Wam za nadestane pytania i czekamy na kolejne!
Wraz z pytaniami możecie przysyłać do redakcji swoje zdjęcia.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI!

Zadaj pytanie:

.....

.....

.....

ROZWIĄZANIA ROZRYWEK Z „PROMYCZKA DOBRA” NR 12/2015



Rozwiązania
wszystkich rozrywek można
wysłać SMS-em na numer
605 060 388
lub e-mailem:
konkursy@promycek.pl
Wysyłając SMS, podaj imię
nazwisko, numer rozrywki
i rozwiązanie.

Poprawne odpowiedzi:

1. Krzyżówka: **Gwiazda betlejemka**
2. Przeskakiwanek: **Nie było miejsca dla Ciebie**
3. Labirynt: **Kołąda, pastorałka**
4. Rebus: **Rodzina**

Lista osób nagrodzonych

Za rozwiązania nadesłane listem:

Anna Diakowska – Przemęt
Kamila Czekańska – Haczów
Wojciech Szywał – Mielec

Za rozwiązania nadesłane SMS-em:

Katarzyna Jaworska – Łubno
Maciej Osika – Jodłówka Tuchowska
Michał Koseski – Dobrze

Za rozwiązania nadesłane e-mailem:

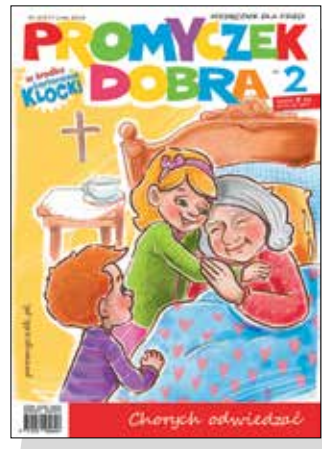
Blanka Delsal – Chrzanów
Marcelina Uściłowska – Rzeszów
Wiktoria Łukasz – Janów Lubelski

Odpowiedź na pytanie konkursowe

dotyczące przypowieści Pana Jezusa
z serii **DOMEK NA SKALE:**

**Moneta, którą znalazła kobieta,
to DRACHMA.**

Nagrodę otrzymuje
Maksymilian Gala – Nowy Sącz



W Y D A W N I C T W O
PROMYCZEK

Redaktor naczelny: Ks. Andrzej Mulka

Zespół redagujący: Bogumiła Chmielowska,
Piotr Olesiak, Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia
Hyży, ks. Paweł Kochaniewicz, Sylwia Krawczyk,
Milena Małecka-Rogal, Sabina Pasternak

Ilustracje: Sylwia Hyży, Jadwiga Żelazny,
Anna Kosowska-Zgrzeblak, Katarzyna i Tomasz
Dąbrowscy, Magdalena Politańska, Joanna
Taraszka

Współpraca: Eliza Piotrowska, Ewa Łazoryk,
Hanna Kowalska-Pamięta, Małgorzata Nawrocka,
s. Maria Józefa

Administracja: Bogumiła Chmielowska
sekretariat@promycek.pl

Marketing: Katarzyna Pawłowska
marketing@promycek.pl, tel. 530 789 652

Korekta: Teresa Zielińska

Opracowanie graficzne/DTP:
Anna Nosal-Panecka, aniapanecka@gmail.com

Druk: Drukarnia Kolejowa Sp. o.o.
ul. Forteczna 20 A, 32-086 Węgrzce

© **Promycek Dobra**
Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz
tel./faks: 18 443 44 00
wydawnictwo@promycek.pl
Nr konta bankowego: Pekao S.A. o/Nowy Sącz
05 1240 4748 1111 0000 4875 6772



ROZWIĄZANIA

Wpisz rozwiązanie rozrywek:

Odp. 1:

Odp. 2:

Odp. 3:

Odp. 4:

KUPON PD 2/2016

Imię i nazwisko

Adres

Telefon

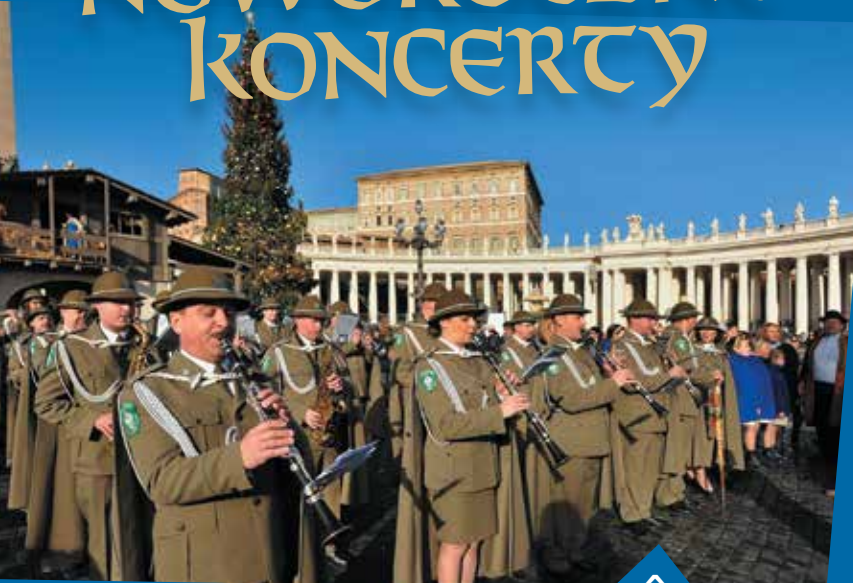


Zespół PROMYCZKI DOBRA wspólnie z Orkiestrą Reprezentacyjną Straży Granicznej z Nowego Sącza rozpoczął nowy Rok Pański 2016 od niezwykłych występów:



NOWOROCZNE KONCERTY

1 STYCZNIA zespoły koncertowały w Wiedniu na Kahlenbergu i w kościele Mariahilf.



Wyjątkowym przeżyciem była modlitwa przy grobie św. Jana Pawła II i śpiewanie kolęd: *Oj, Maluśki, Maluśki, Bóg się rodzi i Cicha noc.*

3 STYCZNIA w Rzymie – na Placu Świętego Piotra, w kościele Ducha Świętego i kościele Chiesa Nuova.





List Promyczka



Teksty: Małgorzata Nawrocka, ilustracje: Jadwiga Żelazny



Zagadka lutowa

Wielki święty – Florian, strażak w niebie,
z jej pomocą strzeże mnie i ciebie:
od ognia bezpieczne chaty
za wstawiennictwem świętej